



JEDYNECZKA

GAZETKA
SZKOŁY PODSTAWOWEJ Z ODDZIAŁAMI
INTEGRACYJNYMI NR 1
IM. JANUSZA KORCZAKA W RYBNIKU

NUMER 1/2014/2015

DATA WYDANIA:

STYCZEŃ
2015

Zbliżające się ferie zimowe to odpoczynek od szkoły i wielka przygoda z zimą, śniegiem i mrozem. Niektórzy gdzieś wyjeżdżają, inni pozostają w swoich miejscach zamieszkania. Gdziekolwiek jednak będziecie spędzać się ten czas uważajcie na swoje **BEZPIECZEŃSTWO!**

Akcji charytatywna „Łańcuch serc” - podsumowanie.

Akcja i konkurs „Łańcuch serc” została przeprowadzona w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w Rybniku w okresie od 01.XII do 05.XII. 2014 roku. Organizatorem konkursu jest pedagog szkolny pani Ewa Kopel oraz wychowawczynie świetlicy panie Maria Musioł i Agnieszka Kolarczyk we współpracy z Radą Rodziców naszej szkoły.

Zebrano :

- od uczniów: 1260, 50 zł
- od sponsorów, którym serdecznie dziękujemy za wsparcie naszej akcji otrzymaliśmy 5300,00 zł
 - Rettig Heating – 200,00 zł
 - Ecol – 5000,00 zł
 - Agraf – 100,00 zł

Łączny dochód z akcji wyniósł 6500,50 zł.

Pieniądze zostały przekazane na konto Rady Rodziców z przeznaczeniem na dofinansowanie do wycieczek i wyjść na imprezy kulturalne dla uczniów.

Miejsca

I miejsce – kl. V c

II miejsce – kl. IV a

III miejsce – kl. III b

Wyróżnienia

Wyróżnienie – kl. II a

Wyróżnienie – kl. I b

Wyróżnienie – kl. I a

W tym numerze:

Akcja charytatywna „Łańcuch serc”.	Str. 1
Konkursy — podsumowanie.	Str. 2–8
English pages.	Str. 9–10
Graficzne dyktando.	Str. 11
Rebusy.	Str. 12



Kończy się powoli pierwsze półrocze i odnotowujemy już pierwsze sukcesy naszych uczniów. **Matylda Wajner** zdobyła **I miejsce** w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Śląskiej „Karolinka 2014”. **Wiktoria Budka** zdobyła **I miejsce** w zawodach tanecznych w Zimowym Rybnickim Pucharze Szkół. **Karol Tokarski** zajął **III miejsce** w Konkursie Matematycznym „Rykomat”, **III miejsce** w Ogólnopolskim Konkursie Ortograficznym (udział brało 253 uczniów z całego kraju), awansował także do II etapu Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z Matematyki.

Przed świętami odbył się szkolny konkurs na baśń o tematyce świątecznej. Spośród oddanych prac komisja nagrodziła pierwszym miejscem baśnię **Anny Musielak, Wiktorii Wieczorek, Antka Kubisa, Pawła Piątka**. Wyróżnienie przyznano **Sandrze Marek**. Gratulujemy, nagrodzone baśnie możecie przeczytać w naszej gazetce.

„MAGIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA”

Dawno, dawno temu w ogromnym mieście zwanym Zigbad w pięknej i ogromnej rezydencji mieszkał prezydent Karol ze swoją 14 letnią córką Carmen. Była ona bardzo piękna, bardzo bogata, kochała książki lecz nie była szczęśliwa. Gdy miała 3 lata dokładnie w Święta Bożego Narodzenia zmarła jej matka i od tego czasu znienawidziła święta. Nie miała żadnych przyjaciół, ponieważ uważała, że dzieciaki z okolicy nie zasługują na zadawanie się z nią. Lecz to miało się zmienić. Posłuchajcie.

Pewnego ranka dzień przed świętami, gdy Carmen wraz z ojcem jadła śniadanie, ktoś zapukał do drzwi. Był to listonosz, który przyniósł paczkę dla dziewczyny. Nastolatka z wielką ciekawością szybko otworzyła paczkę. Była to książka, którą przysłała jej w prezencie babcia Wanda. Była to opowieść o wspaniałej krainie Świętego Mikołaja. Choć książka była związana ze świętami, Carmen i tak od razu zaczęła ją czytać z ciekawością. Opowieść była o tym, jak wspaniałe są Święta Bożego Narodzenia i o tym dlaczego warto je obchodzić. Dziewczyna z zacięciem czytała stronę za stroną, rozdział za rozdziałem, aż doszła do ostatniej strony. Była smutna, że to już koniec książki, ale także szczęśliwa, że opowieść była ciekawa i że czytała ją z własnej woli. Gdy kładła się spać, cały czas myślała o książce, którą przeczytała. Gdy w końcu zasnęła, śniło jej się, że jest bohaterką opowieści z

książki babci Wandy. A zresztą posłuchajcie jak to było:

Carmen cała zmarznięta w końcu doszła do domku na wzgórzu, zmarzniętą ręką zapukała w drzwi budynku. Nagle przez małe okienko w drzwiach wyrzała niewielka postać o szpiczastych

uszach i radosnym wyrazie twarzy. Tylko zerknęła i szybko otworzyła drzwi, i wciągnęła dziewczynę do środka chatki. W domku było ciepło i przytulnie. Pokoje były wypełnione zabawkami, wstążkami i papierem do pakowania prezentów. A na środku pokoju stał ogromny stół, przy którym siedział Święty Mikołaj malujący drewnianą kolejkę. Carmen z zakłopotaniem zapytała:

- Kim jesteś mały człowieczku?

A on odpowiedział, że jest małym elfem, pomocnikiem Mikołaja. Po chwili zadała drugie pytanie: -- Co to za kraina? Mały elf odparł, że to jest Zabawkolandia- kraina świąt. Mały przyjaciel postanowił oprowadzić nastolatkę po domku, który od zewnątrz wydawał się mały, a od środka był ogromny. Przy okazji wycieczki elf dał Carmen ubrania, aby się przebrała. Gdy skończyli zwiedzanie budynku, Mikołaj opowiedział jej o swojej pracy i o Świętach Bożego Narodzenia, dlaczego są ważne. I choć czytała o tym za dnia, słuchała jakby nigdy nie słyszała czegoś podobnego. Dopiero po rozmowie ze Świętym Mikołajem zrozumiała wszystko od początku do końca.

O wschodzie słońca dziewczyna obudziła się i dopiero wtedy zrozumiała, że to był tylko sen, ale według niej bardzo realistyczny. Przez ten sen zrozumiała na czym tak naprawdę polegają Święta Bożego Narodzenia. Przy śniadaniu opowiedziała o wszystkim tacie i powiedziała, że od teraz kocha święta. Nagle przypomniała sobie jak mama opowiadała jej o dzieciach z dzielnicy obok, które jeszcze wczoraj uznawała za niezasługujące na zadawanie się z nią. Lecz teraz przypomniała sobie słowa mamy, że te dzieci nie mają na nic pieniędzy i że nie dostają prezentów pod choinkę.

Carmen postanowiła wziąć swoje stare, ale niezniszczone zabawki i ubrania i w prezencie dać tym dzieciom. Po chwili miała już trzy pełne worki zabawek i trzy pełne worki ubrań. Poprosiła ojca czy pomógłby jej zapakować i zanieść tym wszystkim dzieciom to w ramach prezentu. Ojca to zdziwiło, ale także bardzo ucieszyło, że córka podjęła taką decyzję. Po rozniesieniu wszystkich paczek, pojechała z ojcem do dziadków. Gdy przyjechali, przytuliła dziadków i powiedziała babci, że to najlepsza i najbardziej magiczna książka jaką czytała i uznała, że da tę książkę swoim dzieciom i wnukom, a potem one swoim dzieciom i

wnukom i tak dalej, aby ta niesamowita, zaczarowana opowieść była w sercach całej rodziny i aby nigdy nikt nie zapomniał,

co to są i na czym polegają Święta Bożego Narodzenia.

I tak Carmen w towarzystwie rodziny spędziła resztę tego niesamowitego dnia, który zdarza się raz do roku. Tak samo radośnie spędzała ona każde następne święta, które były magiczne, radosne, miłe i spędzane w wielkiej, wielkiej miłości.

Autor: ANNA ZUZANNA MUSIELAK, klasa 5b

„JAK URATOWAĆ ŚWIĘTA ?”

Dawno, dawno temu za lasami, za górami, za siedmioma rzekami w Laponii żył święty Mikołaj.

W swojej pracowni Mikołaj wraz z elfami przygotowywał prezenty dla dzieci z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

Nagle stało się coś strasznego. Magiczna moc świętego Mikołaja zgasła jak jedyny promyk nadziei. Dzięki tej magicznej mocy Mikołaj mógł wyczarowywać podarunki. Jedynym sposobem na uratowanie świąt była machina prezentów, ale ona też się zepsuła. Elfy bardzo się zaniepokoiły, myślały o tym, jak teraz będą pracować. Mikołaj też był przerażony. Jednak w niedługim czasie wymyślił rozwiązanie.

Daleko w mroźnej krainie rosło magiczne drzewo. Nie takie byle jakie. To właśnie z tego drzewa Święty czerpał swą moc przed Bożym Narodzeniem. Musiał przebyć długą drogę, a święta miały być już za dwa tygodnie! Mikołaj postanowił wyruszyć jak najszybciej.

Jego podróż była okropna. Panowała sroga zima. Gdy tylko rozpoczął wędrówkę, rozpętała się wielka zameć. Szedł długo nie zważając na zimno, które pomimo ciepłego ubrania mu dokuczało. Myślał tylko o tych wszystkich dzieciach, które przez niego mogą płakać, bo nie dostały prezentów. Po długiej trudnej podróży doszedł do celu. Był tak ogromnie szczęśliwy, pełen nadziei i wiary, że nareszcie te święta będą radosne. Ku jego zdziwieniu drzewo, które niegdyś bujnie rosło, zmieniło się w czarny proch. Mikołaj z tego wszystkiego się rozpłakał. Rozmyślał, co zrobił źle i dlaczego tak się stało. Wróciwszy ze swojej podróży ogłosił wszystkim:

- W tym roku Świąt nie będzie!- mówił z rozpaczą w głosie.
- Wiem, że się tego nie spodziewaliście...- powiedział
- Mikołaju, nie poddawaj się, prosimy! - powiedziały elfy.

W tej chwili Mikołaj zerwał się z krzesła, otworzył magiczną księgę listów na obecny rok.

Wtedy ona powiedziała mu o popełnionych błędach. Mikołaj przeprosił osoby, które zranił i nieoczekiwanie odzyskał swą moc.

Szybko wziął się do pracy. Zaczął razem z elfami przygotowywać prezenty.

Powoli zbliżała się Wigilia Bożego Narodzenia, więc Pani Mikołajkowa przygotowała kilka biszkoptów i szklanek mleka dla Mikołaja, który wybierał się w podróż dookoła świata. Sanie Mikołaja były zaprzężone w siedem reniferów, które mówiły ludzkim głosem. Była to tajemnica. Z nimi mógł rozmawiać każdy, kto miał dobre serce i był szlachetny.

Była Wigilia Bożego Narodzenia. Święty Mikołaj wziął ciężki worek pełen prezentów na plecy, siadł w ogromne sanie i wyruszył. Krzyknął tylko do wszystkich na pożegnanie:

- Hej, ho Wesołych Świąt!

Po czym wszyscy radosnym głosem odpowiedzieli:

- Wesołych Świąt!!!

Pierwsza gwiazdka pojawiła się już na niebie. Na całym świecie wszędzie paliło się światło. Ludzie dzielili się opłatkiem. Niemal w każdym domu była cisza i spokój. Nikt w tę noc nie był sam. Każdy siedział już przy stole i zjadał karpia, pił barszcz z uszkami. Na stole znajdowało się dwanaście dań. Wszyscy ludzie radowali się, śpiewali kolędy, a Mikołaj wszystko to słyszał. Ukradkiem zakradał się do każdego pokoju. Do skarpety wkładał łakocie, zastawiał podarunki. Był bardzo szczęśliwy, że udało mu się uratować Święta.

Autor: WIKTORIA WIECZOREK, klasa Va

LAUREACI SZKOLNEGO KONKURSU NA NAJŁADNIEJSZĄ KARTKĘ BOŻONARODZENIOWĄ

Klasy I - III

I miejsce - Maksymilian Holona - I c

II miejsce - Zofia Szwacha - II a

III miejsce - Jakub Ottlik - I b

Klasy IV - VI

I miejsce - Anna Musielak - 5b

II miejsce - Wiktoria Budka - 6b

III miejsce - Natalia Wieczorek



Opowieść moja będzie niezwykła, ponieważ sam nie wiem, czy zdarzyła się naprawdę, czy tylko mi się przyśniła. Kiedy planowaliśmy z rodzicami, jak w każde Święta Bożego Narodzenia, nasz wyjazd w góry, zapakowałem do plecaka zupełnie przypadkowo bardzo zakurzoną, starą książkę. Celem naszej świątecznej podróży był szczyt Szczeliniec, gdzie znajdowało się piękne, stare schronisko. Podróż dłużyła się, aż do momentu kiedy rozpocząłem czytać ów starą książkę. Okazało się, że książka była magiczna i przeniosła nas od razu do podnóża góry. Było tam pusto i głucho, w dali słychać było ciekawe, ale dosyć straszne odgłosy. Postanowiliśmy sprawdzić czyje to głosy i czy przypadkiem nie zabłądził ktoś w lesie. Zboczyliśmy więc ze szlaku i kierowaliśmy się w górę. Zobaczyłem w oddali światło i poinformowałem o tym rodziców, którzy zdecydowali się iść w tę stronę. Po kilku krokach okazało się, że to właśnie schronisko udekorowane świątecznymi ozdobami, od środka rozparło mnie ciepło i szczęście. Radosnym krokiem ruszyłem w stronę schroniska, ale drogę zagroziły mi dwa elfy. Bardzo się zdziwiłem, kiedy zadały mi trzy pytania.

Pierwsze pytanie brzmiało: Co chcesz dostać na gwiazdkę ? - zakrzyknęły chórem. Odpowiedziałem im cichutko, że już napisałem list do Świętego Mikołaja. One zrozumiały i zadały następne pytanie: Wymień nazwę jednego renifera z zaprzęgu Świętego Mikołaja ? Odpowiedziałem: Rudolf Czerwononosy, a one przeszły do następnego pytania: Jak Mikołaj dostarcza tyle prezentów w jedną noc ? Moja odpowiedź brzmiała: jego renifery potrafią pędzić z szybkością światła. Wtedy elfy odsunęły się i przepuściły mnie pomiędzy wystrojonymi ozdobami choinkami. Lampki świeciły się, ale pomimo to panował półmrok, zapukaliśmy do wielkich, drewnianych drzwi. One natychmiast się otworzyły i w progu stanął niewysoki mężczyzna, ale za to z wielkim brzuchem i ogromną brodą. Jego wodniste oczy wpatrywały się w nas z wielkim zaciekawieniem. Kilka sekund później zaprosił na do środka i zapytał: Co robimy w lesie o tak późnej porze ? Tata, zapalając fajkę, opowiedział o tym jak się tu dostaliśmy. Gospodarz zaprosił nas do pokoju, gdzie mieliśmy przenocować. Było to bardzo małe pomieszczenie o żółtych ścianach z dwoma dużymi oknami. W kątach stały trzy łóżka z kocami w świąteczne wzory a na stoliku leżała identyczna stara książka, którą spakowałem do plecaka. Poszliśmy spać, a w nocy obudziły mnie dziwne dźwięki podobne do tych, które słysza-

Było zupełnie ciemno, drogę oświeślała mi tylko latarka. Trzęsąc się z zimna i trochę ze strachu, otworzyłem drzwi szopy. To, co znajdowało się za drzwiami, było nierealne. Gospodarz okazał

się Świętym Mikołajem, jeżdżącym na saniach z ośmioma reniferami, a dookoła niego elfy produkowały prezenty dla dzieci na całym świecie. W fabryce prezentów była niezliczona ilość zabawek, no i zauważyłem, że był tam także mój list. Chwilę później elfy dostrzegły mnie i zaprosiły do środka, a Święty Mikołaj podał mi rękę i wciągnął do sań. Nieoczekiwanie pomknęliśmy nad gęstym, sosnowym lasem w górę pomiędzy gwiazdy. Święty Mikołaj pokazał mi niezliczoną ilość zwierząt, które hasały po lesie i wszystko wydawało się jakby zaczarowane. Było cudownie, ale poczułem się zmęczony, więc zawróciliśmy do pracowni i poszedłem spać. Rankiem, po przebudzeniu, okazało się, że dojechaliśmy na miejsce, ale stara książka zniknęła bez śladu. Po wejściu do schroniska miałem wrażenie, że schronisko wygląda identycznie jak w książce, nawet drewniana szopa niczym się nie różniła. Tylko kierownika schroniska nie było, podobno był czymś bardzo zajęty. Wieczorem, tradycyjnie po uroczystej kolacji wigilijnej rozmyślałem o mojej przygodzie. Rodzice siedzieli obok kominka i śpiewali kolędy. W pewnym momencie za oknem dostrzegłem błysk czerwonego światła i znajome dźwięki. Pod choinką pojawił się zawinięty w czerwony papier prezent. Zauważyłem na nim znak identyczny, jak na saniach Świętego Mikołaja. Zrobiło mi się niezwykle miło, ponieważ moja przygoda stała się prawdziwa.

Od tamtego czasu bardzo mocno wierzę w Świętego Mikołaja i tęsknię za nim przez cały rok. Życzę wszystkim dzieciom na całym świecie takich przygód w Święta Bożego Narodzenia.

Autor: ANTONI KUBIS. Klasa IV a

„CHOINKA”

Pewnego dnia choinka usłyszała znajome dźwięki na strychu. Domyśliła się, że zbliżał się czas świąt. Oh! jak długo czekała na ten moment! Przypomniała sobie złote łańcuchy oraz inne ozdoby, którymi była ozdabiana w salonie, pomyślała o prezentach, które będą pod nią stały, o dzieciach, które je spod niej wyjmowały w okrzykach radości. Czekala chwilę, i tak jak się spodziewała, po kilku minutach przyszli jej właściciele. Zabrali ją do salonu i odbyły się solidne oględziny. Usłyszała głos: „W ciągu tego roku pokrzywiły się jej gałązki”, a potem następny: „Tak, masz rację, może kupimy nową” i jeszcze następny: „Dobry pomysł.”

No i nie minął nawet kwadrans, a choinka stała obok osiedlowego śmietnika niedaleko kilku potłuczonych butelek i porwanych papierków.

Zupełnie nie rozumiała, co się stało. Było zimno, a ona była bardzo smutna i cichutko pochlipywała, myśląc że to może zły sen.

JEDYNECZKA
NUMER

Pomyślała, że jest najbardziej nieszczęśliwą choinką na świecie i być może było to zgodne z prawdą.

Kilka dni później drzewko zobaczył pewien ubogi człowiek. Powiedział cicho: „Kto wyrzuca taką piękną choinkę!” I oczywiście zabrał ją do domu. Choince wróciła nadzieja, że jeszcze powróci do salonu i tam zostanie przepięknie ozdobiona. Z takiego przebiegu wydarzeń byłaby w pełni zadowolona. Gdy znalazła się już w mieszkaniu, bez przerwy powtarzała do siebie: „Może ci ludzie przyozdobią mnie tak jak poprzedni właściciele w te piękne, błyszczące bombki i w te śliczne łańcuszki?”. W dzień wigilii stała jednak rozzarowana i bardzo rozzłoszczona, myśląc: „Ci ludzie nałożyli na mnie kilka pierników i jabłka!!! Gdzie moje kolorowe światełka?” Poza tym nie tylko to nie pasowało do jej wspomnień. Obok choinki stała stajenka a pod choinką, zamiast wielkich paczek, kilka skromnych zawiniątek. Wszystko było inaczej!

Nagle zaczęła uważnie słuchać. Człowiek, który ją zabrał ze śmietnika (za co była mu mimo wszystko bardzo wdzięczna), zaczął czytać o tym jak narodził się Jezus, jak przyszli do niego trzej królowie ofiarowując mu złoto, mirrę i kadzidło, i o tym jak anioł (choinka nie wiedziała do końca co to anioł, ale domyślała się, że to te stworzonka ze skrzydłami, które wisiały na niej u poprzednich właścicieli) objawił się pastuszkom. Dowiedziała się dlaczego obchodzi się Święta Bożego Narodzenia. Zaczęła się uważnie przyglądać. Zobaczyła, że na stole było mało jedzenia, lecz mimo to ci ludzie byli bardzo radosni. Choinka była w szoku, bo w jej poprzednim domu wszyscy marudzili. Tutaj nikt się nie kłócił. A dzieci były zadowolone z małych paczuszek. Najlepsze było jednak na koniec – zaczęli śpiewać kolędy. Zrobiło się przytulnie, a choinka zrozumiała na czym polegają święta Bożego Narodzenia. Bardzo się z tego cieszyła i była miło zaskoczona tym, co ją spotkało. Już wcale nie tęskniła do kolorowych świecidełek.

Autor – PAWEŁ PIĄTEK, klasa 4a



Winter Picture Test

Name:

20

Write the missing letters.



_ o l _

2



i c _ c _ e s

2



m i t _ e n _

2



s _ _ t e

2



_ k _

2



s _ e d _ e

2



s _ o _

2



s n _ w b _ l l

2



_ n o w f l _ k e

2



s _ o w m _ n

2

Winter Picture Test

Name: _____

10

Spell and write.



D O C
D L



M N O N
S A W



K A S
E T



N S
O W



I
K S



G L E D
E S



F A N S
W O L K E



N L A W
B S L O



N M E T
S I T



C I S L
E C I

Dyktando graficzne - na zimowe wieczory

JEDYNECZKA
NUMER
1/2014/2015

6C-6F
11A-13C
9R-9S
13P-13T
3N-2P
5N-9R
9S-10S
9D-10D
8M-6P
9K-10K
9D-9K
3D-4E
1M-1N
8A-11A
10D-11J
9R-10R
3J-4J
11J-10K
8W-11W
10R-10S
8H-11H
6H-4N
6F-8H
6T-8W
1N-2P
11M-13P
8M-11M
3N-5N
6P-6T
9E-6H
8A-6C
13C-13F
13T-11W
13F-11H
4G-9J
4E-4J
3D-3J
9J-4N

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	Ł	M	N	P	R	S	T	U	W
1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
3	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
8	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
9	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
11	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
12	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.

Rebussy na zimowe feryjne wieczory.

JEDYNECZKA
NUMER
1/2014/2015




















